

# Patryk Pleskot

---

## Rola historiografii „Annales” we francuskiej (i światowej) humanistyce w latach 1945–1989

---

Przegląd Historyczny 100/1, 15-27

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PATRYK PLESKOT  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

## **Rola historiografii „Annales” we francuskiej (i światowej) humanistyce w latach 1945–1989**

W międzynarodowym środowisku historycznym, zwłaszcza na gruncie francuskim i w krajach Europy Środkowo–Wschodniej, panuje przekonanie o szczególnie silnym promieniowaniu środowiska „Annales” (często na jego określenie używa się upraszczającego i niejasnego terminu „szkoła”) we francuskiej i międzynarodowej humanistyce. Szczyt tego promieniowania miał przypadać na okres po 1945 r., a zwłaszcza na czas największej aktywności — na polu naukowym, instytucjonalnym i organizacyjnym — Fernanda Braudela, czyli na lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte i w pierwszą połowę siedemdziesiątych. Na najbardziej ogólnym poziomie teza wydaje się słuszna, moim zdaniem jednak należy ją uszczegółowić i zniuansować.

Poniżej postaram się zasygnalizować kilka zjawisk wynikających z tej konstatacji. Po pierwsze, międzynarodowe znaczenie Annalistów na niektórych polach było silniejsze, niż ich pozycja na gruncie francuskim. Chciałbym się skupić szczególnie na tej ostatniej, jako że nie jest to wątek szczególnie znany w Polsce. Po drugie, należy wyraźnie rozróżnić „kapitał symboliczny” (by użyć terminologii Pierre’a Bourdieu) tego środowiska od jego rzeczywistych możliwości finansowych, organizacyjnych i kadrowych, znacznie mniejszych od owego „kapitału”. Po trzecie wreszcie, spróbujemy pokazać, że właśnie „symboliczna” rola periodyku „Annales”, założonego w 1929 r. przez Luciena Febvra i Marca Blocha, była o wiele ważniejsza od instytucjonalnej emanacji pisma — powstałej w 1947 r. VI Sekcji Ecole Pratique des Hautes Etudes (EPHE), przekształconej w 1975 r. w Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales (EHESS).

### **RUCH „ANNALES” A ŚWIATOWA HISTORIOGRAFIA NIEKLASYCZNA**

W najbardziej ogólnej perspektywie możemy stwierdzić, że francuska twórczość historyczna po 1945 r. nie była w skali światowej dominująca, przynajmniej pod względem poziomu finansowania oraz liczby uczonych, instytucji i publikacji. Na tych polach domi-

nowała nauka amerykańska. W 1977 r. Georges H u p p e r t dobitnie stwierdził, że połowa historyków na całym świecie było Amerykanami<sup>1</sup>. Z drugiej strony, jak wspomnieliśmy, instytucjonalny i — by tak rzec — „liczbowy” zasięg wpływów nauki francuskiej nie był tożsamy z prestiżowym i intelektualnym oddziaływaniem środowiska „Annales”. Jak zobaczymy, to drugie było prawdopodobnie szersze, choć nie należy przeceniać skali jego znaczenia, zwłaszcza w Niemczech (Zachodnich), USA i Wielkiej Brytanii, gdzie rozwinęły się silne i autonomiczne nurty historiografii nieklasycznej.

Ecole nie była jedynym na świecie miejscem, w którym stosowano paradygmat ekonomiczno–społeczny, charakterystyczny dla pokolenia Braudela (tzw. drugiego pokolenia „Annales”). Nie pisząc nawet o nurcie *New Economic History*, zasługującej na osobne opracowanie, wspomnijmy tylko przykładowo, że w Wielkiej Brytanii przy Social Science Research Council istniał w latach siedemdziesiątych Economic and Social History Committee. Międzynarodowy charakter miała z kolei Międzynarodowa Rada Nauk Społecznych (ISSC). Istniała przy niej Polska Rada Nauk Społecznych<sup>2</sup>. Z innych organizacji międzynarodowych należałoby wymienić Sekcję Nauk Społecznych, Humanistycznych i Kultury przy UNESCO, która w 1974 r. zaproponowała Polskiej Akademii Nauk zorganizowanie sesji poświęconej wykorzystaniu metod matematycznych w naukach społecznych<sup>3</sup>. *Nota bene* był to jeden z postulatów Braudela<sup>4</sup>. Z drugiej strony przy KC PZPR istniała przecież Wyższa Szkoła Nauk Społecznych — a tak przecież można by przetłumaczyć skrót EHESS. Zbieżność ta wygląda jednak na przypadkową (trudno przypuszczać, by środowisko VI Sekcji w 1975 r. sugerowało się nazwą polskiej partyjnej placówki).

Jednocześnie, jak zauważa Lynn H u n t, w raporcie „International Handbook of Historical Studies”, wydanym w USA w 1979 r., odnośniki dotyczące Annalistów były najbardziej liczne, zaraz po Marksie i marksizmie<sup>5</sup>. Fakt ten wskazuje na szczególną pozycję kręgu Braudela w światowej historiografii. Jaka była zaś pozycja środowiska „Annales” na francuskim podwórku?

#### RUCH „ANNALES” A FRANCUSKA HISTORIOGRAFIA NIEKLASYCZNA

Charles–Olivier C a r b o n e l w 1987 r. stwierdził: „»Nowa« Historia nie jest jedyną, jako że inne, starsze formy, od których się wyraźnie odcina, trwają i prosperują: historia narracyjna, pozytywistyczna, erudycyjna... Dowód: sukces reprintów wskrzeszających dzieła historyków z XVIII i XIX w., duże znaczenie periodyku »Historia«, księgarski sukces historii–bitwy... Dodajmy do tego, że od niedawna istnieją nowe formy historii, które

<sup>1</sup> M. A y m a r d, *L'internalisation de la recherche et de l'écriture de l'histoire*, [w:] *L'histoire et le métier d'historien en France 1945–1995*, red. F. B é d a r i d a, Paris 1995, s. 208–209.

<sup>2</sup> Archiwum PAN (dalej: APAN), Wydział I, 1974, sygn. 555/289, pismo T. Tomaszewskiego do W. Markiewicza, przewodniczącego Polskiej Rady Nauk Społecznych z 24 stycznia 1974.

<sup>3</sup> APAN, Wydział I, 1973–1974, sygn. 555/288, k. 15–18, Lettre de Władysław Markiewicz, Secrétaire du Département des Sciences Sociales, à R. Hoggart, Sous–Directeur Général, Secteur des Sciences Sociales, des Sciences Humaines et de la Culture, UNESCO, du 3 décembre 1974.

<sup>4</sup> Vide F. B r a u d e l, *Ecrits sur l'histoire*, Paris 1990, s. 67–69.

<sup>5</sup> L. H u n t, *Introduction*, [w:] *The New Cultural History*, red. L. H u n t, Berkeley–Los Angeles–London 1989, s. 2; vide też: *International Handbook of Historical Studies. Contemporary Research and Theory*, red. G. G. I g g e r s, H. T. P a r k e r, Westpoint, Connecticut 1979.

nie są »Nową Historią«: regionalne, »ludowa« historia pisana przez lud [?!], genealogie”<sup>6</sup>. Cytat ten wskazuje, że historia kręgu „Annales” była tylko jednym z paradygmatów historiograficznych funkcjonujących w interesującym nas okresie. Co więcej, nie zmonopolizowała ona wszystkich form historiografii nieklasycznej.

Philippe Ariès jeszcze wyraźniej podkreśla, że nurt „Annales” i środowisko Ecole było tylko jednym z wielu ośrodków historiografii francuskiej. Zwraca uwagę na ośrodki uniwersyteckie, często opozycyjne wobec historyków grupy „Annales”, zwłaszcza przed II wojną światową. Istniały też środowiska konserwatywno–prawicowe, wywodzące się z międzywojennego kręgu wybitnego historyka Jacquesa Bainville’a, a także Charlesa Maurasa i Action Française. Po wojnie środowisko to skupiło się wokół wydawnictwa Fayard i jego serii „Grandes Etudes Historiques”. To właśnie z nimi sympatyzował początkowo Ariès, by później związać się bliżej z Annalistami<sup>7</sup>.

Jak stwierdzają Christian Delcroix, François Dosse i Patrick Garcia, nawet w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych — zatem w okresie rozkwitu VI Sekcji i „Annales” — Braudel nie był w stanie narzucić swego modelu (czy paradygmatu) historiograficznego środowisku badaczy francuskich nie tylko w wymiarze intelektualnym, ale i instytucjonalnym. Pomimo kilku spektakularnych osiągnięć, jak przewodniczenie *jury d’agregation d’histoire* (w latach 1950–1955), współtworzenie programu nauczania historii w klasach maturalnych (1962 r.) czy utworzenie z pomocą rządu francuskiego i Fundacji Forda Maison des Sciences de l’Homme w miejscu byłego więzienia Cherche-Midi (1962 r.), prezydent VI Sekcji nie uczynił ze „szkoły Annales” dominującego nurtu historiografii francuskiej<sup>8</sup>.

Jak przekonuje trójka badaczy, powołując się na świadków epoki, na Sorbonie ten nieklasyczny prąd metodologiczny był właściwie nieobecny. Nie można do końca zgodzić się z tym wnioskiem. Wystarczy uświadomić sobie chociażby poglądy Ernesta Labrousse’a, współtwórcy tzw. paradygmatu ekonomiczno–społecznego, działającego głównie na Uniwersytecie. Pozostaje faktem, że obok sukcesów Braudel ponosił również znaczące porażki. Jego kolejny projekt reformy systemu nauczania licealnego został odrzucony. Niepowodzeniem zakończył się także lansowany od 1958 r. tzw. plan Longchabona (właściwa nazwa powinna brzmieć: plan Braudela), zmierzający do utworzenia nowego uniwersytetu, poświęconego naukom społecznym<sup>9</sup>.

Delacroix, Dosse i Garcia przekonują nawet, że paradygmat społeczno–gospodarczy (rozumiany jak najszerszej, wraz z historią mentalności) — najsilniejsza metodologiczna broń szczytowego okresu ruchu „Annales” — nie tylko nie zdobył monopolu w kręgu historiografii francuskiej i kręgu historiografii nieklasycznej, ale nawet nie zdobył wyłączności wewnątrz Ecole i „Annales”. Najlepiej widać to na przykładzie François Fureta (*nota bene* prezydenta Szkoły w latach 1977–1985) i Denisa Richeta, którzy w 1965 r. opublikowali pracę „Rewolucja francuska”. W dziele tym podali w wątpliwość burżuazyjny i socjalny charakter rewolucji, zauważając znaczny udział *noblesse* w wydarzeniach przed

<sup>6</sup> Ch.-O. Carbonnel, *L’apport de l’histoire de l’historiographie*, [w:] *Certitudes et incertitudes de l’histoire*, red. G. Gadoffre, Paris 1987, s. 208.

<sup>7</sup> Ph. Ariès, *Czas historii*, Warszawa–Gdańsk 1996, s. 10.

<sup>8</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens en France depuis 1945*, Paris 2003, s. 27–28; vide też: F. Dosse, *L’histoire en miettes. Des Annales à la „Nouvelle histoire”*, Paris 1987, s. 125; G. G. Iggers, *New Directions in European Historiography*, London 1985, s. 61.

<sup>9</sup> Ibidem.

i po 1789 r. Historycy sprzeciwiali się też koncepcji ciągłości rewolucji, widząc w okresie 1791–1792 zerwanie z ideami Konstytuanty<sup>10</sup>.

Obok Braudela, ważny ośrodek historiografii nieklasycznej stworzył również Pierre Renouvin, który przeprowadził na Sorbonie reformę historii stosunków dyplomatycznych w duchu historii społeczno-ekonomicznej. Inny wybitny profesor Sorbony — Roland Mousnier — promował wraz ze swymi uczniami nowe, społeczne podejście do historii, wykorzystujące dorobek socjologii amerykańskiej. Konserwatysta Mousnier prowadził ożywione dyskusje z Labroussem, będącym pod wpływem szeroko rozumianego marksizmu<sup>11</sup>.

Za Peterem Burke'm trzeba powtórzyć, że autorytet i pozycja Mousniera dorównywała znaczeniu Braudela i Labrousse'a, co być może z perspektywy polskiej nie było (i nie jest) dostrzegane. Autor „Fureurs paysans” umiał odpowiedzieć na serię regionalnych monografii środowiska „Annales”, inspirowanych podejściem marksistowskim, kierując analogiczną grupą doktoratów poświęconych historii społecznej, kładących nacisk bardziej na politykę i prawo, niż na ekonomię<sup>12</sup>. Zarazem Mousniera także należy zaliczyć do historyków nieklasycznych, a jego zainteresowania nieraz zbiegały się z metodologią Annalistów, a zwłaszcza... Labrousse'a.

Z kolei w latach pięćdziesiątych, jak zauważają Delacroix, Dosse i Garcia, w pewnej opozycji do ekonomiczno-pozytywistycznych w istocie tendencji „Annales” rozwinął się ruch filozofów i historyków chrześcijańskich o orientacji lewicowej (Réné Rémond, François i Renée Bédarida, Henri-Irénée Marrou), podkreślający subiektywny stosunek historyka do opisywanej przeszłości, negujący ścisłe rozgraniczanie przeszłości od teraźniejszości, skupiający się na etycznej stronie zawodu historyka<sup>13</sup>. Ze strony filozofów „uniwersyteckich” przeciwko tendencjom „drugiego pokolenia Annales” wystąpi Paul Ricoeur (1952 r.), pokazując niemożność osiągnięcia pełnego obiektywizmu w historii i wskazując na znaczenie pojedynczych wydarzeń<sup>14</sup>. Można zaryzykować tezę, że wrażliwość historyczna tych badaczy była bliższa założycielom „Annales” (Febvre'owi i Blochowi), niż metodologia paradygmatu ekonomiczno-społecznego pokolenia Braudela.

Problematykę tę od nieco innej strony podejmuje Jacques Revel pisząc o instytucjonalnej emanacji ruchu „Annales” — VI Sekcji EPHE. Zaznacza on, że aż do końca lat sześćdziesiątych Szkoła pozostawała stosunkowo niewielką instytucją na obrzeżach francuskiego systemu nauczania akademickiego. Wielu znakomych uczonych, przyznających się do idei historii społeczno-gospodarczej, jak choćby Labrousse, pozostawała dość luźno związana ze środowiskiem Ecole (Labrousse pracował głównie na Sorbonie)<sup>15</sup>. Inne zdanie na temat związków Labrousse'a z „Annales” ma Burke podkreślający jego bliskie kontakty z Braudem. Angielski badacz porównuje nawet ich stosunki do relacji... kardynała Richelieu i ojca Józefa<sup>16</sup>. Jednocześnie Georges Duby zwracał uwagę na nowatorskie metody pracy badawczej uprawianej w Sekcji, odróżniające ją od tradycyjnych uczelni. Zauważał, że powojenny Uniwersytet Lyonński nadal tkwił w gorszej historiogra-

<sup>10</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, op. cit., s. 37.

<sup>11</sup> Ibidem, *Les courants historiques en France 19e–20e siècles*, Paris 1999, s. 181–183.

<sup>12</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution. The Annales School 1929–1989*, Cambridge 1990, s. 59–61.

<sup>13</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Les courants historiques*, s. 181–183.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 184–185.

<sup>15</sup> *Histories. French Constructions of the Past*, red. J. Revel, L. Hunt, New York 1995, s. 26–27.

<sup>16</sup> P. Burke, op. cit., s. 55.

fii pozytywistycznej. Podobnym ośrodkiem tradycyjnej historii była Ecole de Chartres<sup>17</sup>, do której udawało się *nota bene* wielu historyków polskich, korzystających ze stypendiów EHESS.

Co więcej, Lutz R a p h a e l zaznacza, że Centre des Recherches Historiques (CRH), najważniejsza jednostka Szkoły, skupiająca w końcu lat siedemdziesiątych 115 pracowników (81 podlegało EHESS), była tylko jedną z 254 francuskich instytucji naukowych zajmujących się w głównej mierze naukami historycznymi. Była też tylko jedną z sześciu instytucji historycznych stowarzyszonych z CNRS, a wśród ogółu jednostek stowarzyszonych z CNRS miała numer porządkowy 93. Sam Centre National posiadał 29 archeologicznych i historycznych ekip badawczych. Fakt stowarzyszenia CRH z CNRS (oficjalnie od 1967 r.) dobrze pokazuje płynność podziałów instytucjonalnych we francuskim środowisku naukowym. Już od momentu swego powstania w 1949 r. CRH korzystało z funduszy i „zasobów ludzkich” CNRS<sup>18</sup>. W sumie zaś VI Sekcja na tle innych placówek ogólnohumanistycznych nie była pod względem instytucjonalnym największą francuską placówką naukową. Raphael, zwracając uwagę na „ilość” a nie „jakość”, mówi wręcz o jej „marginalnej pozycji w szkolnictwie wyższym”<sup>19</sup>.

Nieco łagodniej tę tezę formułują Jacques Revel i Lynn Hunt<sup>20</sup> oraz Guy B o u r d é i Hervé M a r t i n. Co prawda podkreślają oni, że w latach siedemdziesiątych istniało we Francji około 30 instytucji, w których pracowały setki profesjonalnych historyków, niemniej ich zdaniem to właśnie Ecole stanowiła „jedno z centrów intelektualnej władzy we Francji”, sprawując, wedle określenia Fureta, „hegemonię reputacji” lub też, jak by powiedział Jean C h é s n e a u x, tworząc intelektualny „holding”<sup>21</sup>. Pojawia się tu sygnalizowane zjawisko przewagi „kapitału symbolicznego” nad materialnymi możliwościami Szkoły. Ten ostatni wątek podejmuje Maria B o g u c k a stwierdzając, że gdyby nie Ecole, kontakty polskich historyków z humanistyką francuską byłyby o wiele słabsze. Wspomina o CNRS czy Uniwersytecie w Lille, przekonując o przewadze VI Sekcji<sup>22</sup>. Mimo to przesa-

<sup>17</sup> G. D u b y, B. G e r e m e k, *Wspólne pasje*, Warszawa 1995, s. 14.

<sup>18</sup> L. R a p h a e l, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975*, „Cahiers du Centre de Recherches Historiques”, t. X, 1993, s. 3.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 20. Przed reformą uniwersytecką z lat 1968–1969 obok Sorbony, VI Sekcji oraz archiwów, muzeów i bibliotek, dyscypliny historyczne były jeszcze obecne w Pryżu w następujących placówkach państwowych i prywatnych: Collège de France (zał. 1530), Ecole Nationale des Langues Orientales Vivantes (1795), Ecole Nationale de Chartres (1821), IV Sekcji EPHE (1868), V Sekcji EPHE (1886), Ecole du Louvre (1881), CNRS (1939), Comité des Travaux Historiques (1834), Comité Français des Sciences Historiques (1827), Conservatoire National des Arts et Métiers, Institut International d’Etudes et Recherches Diplomatiques, Ecole des Hautes Etudes Internationales, Ecole des Hautes Etudes Sociales, Institut de Paléontologie Humaine. Do tego dochodziło kilkadziesiąt towarzystw naukowych, m.in. Société de l’Histoire de France, Association Marc Bloch, Société de l’Ecole de Chartres, Société des Etudes Robespierriistes, Société d’Histoire Ecclésiastique de la France, Société des Etudes Juives. Należy wreszcie dodać akademie: Académie des Inscriptions et Belles Lettres, Académie des Sciences Morales et Politiques. Vide D. O z a n a m, *Enseignement et recherche en France de l’Ancien Régime à nos jours*, [w:] *Comité Français des Sciences Historiques. La recherche historique en France de 1940 à 1965*, Paris 1965, s. 19–48.

<sup>20</sup> *Histoires. French Constructions of the Past*, s. 20.

<sup>21</sup> G. B o u r d é, H. M a r t i n, *Les écoles historiques*, Paris 1983, s. 205–207.

<sup>22</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 lipca 2005.

dą jest twierdzenie Jacquesa Le Goffa, że bliska współpraca polskich badaczy z kolegami francuskimi była realizowana niemal wyłącznie w ramach VI Sekcji i „Annales”<sup>23</sup>.

#### VI SEKCJA/EHESS WE FRANCUSKIM SYSTEMIE UNIWERSYTECKIM

Świadectwo Rose–Marie Lagrave, studentki socjologii na Sorbonie w drugiej połowie lat sześćdziesiątych — okresie potęgi Braudela — pokazuje z kolei, jak Ecole i „Annales” postrzegano we francuskim systemie uniwersyteckim epoki oraz co wiedziano o nich w środowisku studenckim — a więc w kręgu przyszłych kadr naukowych: „zrobiłam doktorat w Ecole des Hautes Etudes, studiowałam zaś na Sorbonie. Otóż kiedy byłam na Sorbonie, wiedzieliśmy bardzo mało o Ecole, raczej słyszało się o seminariach, zwłaszcza Bourdieu czy Tourra i n e’ a na socjologii, czy Balandiera. Napiisałam pracę magisterską pod kierunkiem Balandiera, który był jednocześnie profesorem w Ecole des Hautes Etudes: to on prowadził mnie do napisania doktoratu w Ecole. Otóż to. VI Sekcja była znana tylko najlepiej poinformowanym studentom, głównie z Ecole Normale Supérieure, którzy orientowali się we wszystkich »najlepszych zajęciach«, byli ze wszystkim na bieżąco. Ja, w okresie kiedy studiowałam na Sorbonie, przynajmniej na początku, nie słyszałam o VI Sekcji. Potrzebny był kontakt z Balandierem, by dowiedzieć się, że pracował on w Ecole, by poznać też innych [pracowników Szkoły — P. P.] i ich książki. Ale nikt tego nie znał, a przynajmniej ja byłam jednym ze studentów niewiedzących, że można się skierować niemal bezpośrednio do VI Sekcji”<sup>24</sup>.

Na podstawie tych słów możemy wysnuć przypuszczenie, że na poziomie „zwykłych” studentów nauk społecznych (pytanie, czy na fakultecie historycznym było tak samo — chyba nie do końca) Ecole była praktycznie nieznaną. Z kolei w przypadku studentów „elitarnych” — *normaliens* — było odwrotnie. W tym świetle Szkoła jawi się jako elitarna instytucja przeznaczona dla dość wąskiej grupy osób. Jednocześnie dowodziłoby to jej znaczenia intelektualnego — skupiała najlepszych wykładowców i najlepszych absolwentów. Był to skutek praktyki częstego zatrudniania w Szkole znanych uczonych, którzy nie rezygnowali z pracy w innych miejscach. Takie postępowanie było możliwe dzięki usytuowaniu Ecole poza gorsetem organizacji uniwersyteckiej. Z drugiej strony „zwykły” student, przygotowujący magisterium i myślący o doktoracie, poznawał w końcu Ecole i możliwości kontynuowania tam kariery.

Podobne do Rose–Marie Lagrave wspomnienia ma Maurice Aymard, dla którego VI Sekcja, pomimo rozległych kontaktów Braudela i środków pieniężnych, odgrywała w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie największą rolę we francuskim systemie akademicko–badawczym: „Z mojego pokolenia tylko kilka osób zrobiło karierę w VI Sekcji. Byli to głównie historycy, kilku geografów, a także filozofowie i literaturoznawcy, którzy przekwalifikowali się na antropologów (jak Marc Augé), socjologów (jak Bourdieu). Jednak większa część moich kolegów z Ecole Normale zrobiła karierę na uniwersytetach (np. Paris IV). Tak więc VI Sekcja na pewno nie grała decydującej roli”<sup>25</sup>. Uczony zarazem zdaje sobie sprawę, że Braudel miał wpływy i przyciągał część elitarniej młodzieży z Ecole Normale: „w sumie to nieco dziwne, że Braudel, który nie był »normalistą«, szero-

<sup>23</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacquesem Le Goffem, 31 stycznia 2005.

<sup>24</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose–Marie Lagrave, 10 listopada 2005.

<sup>25</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Mauriceem Aymardem, 13 października i 9 listopada 2005.

ko otworzył Ecole des Hautes Etudes na absolwentów Ecole Normale (Le Goff, Pierre J e a n n i n, Alain Tourraine, Bourdieu itp.). Pod tym względem Braudel odegrał dość dziwną rolę: choć sam propagował nietypowe drogi kariery, był wrażliwy na błyskotliwych absolwentów Ecoles Normales<sup>26</sup>.

Musimy dobitnie podkreślić, że nie należy oceniać znaczenia VI Sekcji tylko ze względu na jej instytucjonalne rozmiary. W 1965 r. Didier O z a n a m przekonywał, że zjawisko tworzenia na uniwersytetach wydziałów humanistycznych i prawniczych grup roboczych, „laboratoriów” i specjalistycznych seminariów było inspirowane organizacją Szkoły<sup>27</sup>. Odgrywała ona zatem poważną rolę we francuskiej strukturze naukowej. Co więcej, według Ozanama, z punktu widzenia dyscypliny historycznej placówka ta była zdecydowanie największa w całej Francji<sup>28</sup>. Z kolei Aymard stwierdza — zdecydowanie przesadnie — że w latach 1950–1965 trudno napotkać na poważną pracę historyczną, zwłaszcza w dziedzinie historii średniowiecznej i nowożytnej, która nie byłaby finansowana przez Centrum Badań Historycznych VI Sekcji<sup>29</sup>. Ponadto trzeba dodać, że skromne rozmiary VI Sekcji czy CRH we francuskim świecie naukowym były rekompensowane polityką przyjmowania badaczy zagranicznych — dzięki skutecznej polityce stypendialnej międzynarodowe promieniowanie Sekcji było na niektórych płaszczyznach większe, niż znaczenie we Francji<sup>30</sup>.

#### POTĘGA KAPITAŁU SYMBOLICZNEGO „ANNALES”

Rozwijając powyższe wątki Rose–Marie Lagrave wskazuje na jeszcze jedno bardzo istotne zjawisko: promieniowanie periodyku „Annales” było o wiele większe niż znaczenie jego instytucjonalnego przedłużenia — Ecole: „nie mogę wypowiadać się za wszystkich, ale w przypadku socjologów — nie byliśmy przecież historykami — było oczywiste, że znaleźliśmy wielkich historyków, którzy tworzyli Ecole des Hautes Etudes. Byli znani przede wszystkim przez ich książki. Zaliczali się, by tak powiedzieć, do pewnego minimum, które należało przeczytać na poziomie studiów wyższych. Ale niekoniecznie kojarzyliśmy ich z VI Sekcją. Natomiast »Annales« był periodykiem powszechnie czytany przez wszystkich: no, nie przesadzajmy, ale na pewno przez studentów na pewnym poziomie”<sup>31</sup>. Myśl historiograficzna (i nie tylko, rzecz jasna) środowiska „Annales” była zatem powszechnie znana; i nie tylko wśród studentów historii, do czego na pewno przyczyniała się promowana przez to środowisko interdyscyplinarność. Myśl Annalistów zaliczała się do kanonu wykształcenia uniwersyteckiego, choć nie była ona przeważnie na uniwersytetach wykładana. Niemniej świadectwo Rose–Marie Lagrave sprzyja postrzeganiu „Annales” (i w mniejszym stopniu Ecole) jako ważnego elementu życia intelektualnego Francji lat sześćdziesiątych.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Dekret z 19 kwietnia 1958 wprowadził do systemu akademickiego tzw. studia trzeciego cyklu, z początku dwuletnie policencjackie, będące zarazem wprowadzeniem do pracy badawczej, vide D. O z a n a m, op. cit., s. 12–13, 51.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>29</sup> M. A y m a r d, *The „Annales” and French Historiography (1929–1972)*, „The Journal of European Economic History”, 1972, nr 1, s. 503.

<sup>30</sup> Cf. L. R a p h a e l, op. cit., s. 20,

<sup>31</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose–Marie Lagrave, 10 listopada 2005.



Wspomnienia uczonej potwierdzają i uzupełniają opracowania naukowe, wskazujące na poważną pozycję „Annales” wśród francuskich czasopism historycznych. Nicolas Rousseiller podkreśla, że sławny periodyk był jedynym obok tradycyjnego „Revue Historique” (na czele z Renouvinem) pismem historycznym w powojennej Francji, który można określić jako ogólne i generalizujące, starające się obejmować wszystkie specjalizacje historyczne wszystkich epok. Roussellier przekonuje o dominującej roli „Annales” już od momentu powojennego wznowienia pisma, które przed wojną takiej pozycji nie miało. Duży rozgłos zdobył inauguracyjny wstęp Lefebvre’a do numeru z 1946 r., wzywający historyków do humanistycznego zaangażowania i rezygnacji z konformistycznego dogmatu historycznej perspektywy czasowej<sup>32</sup>. Jednak to dopiero objęcie kierowania periodykiem przez Braudela w 1956 r. przyczyniło się, zdaniem badacza, do niezwyklego wzrostu prestiżu pisma na całym świecie. We Francji „Annales” „jest pierwszym periodykiem — wyprzedza rywali (o ile tacy istnieją) o kilka długości — który potrafił wykorzystać zjawisko instytucjonalizacji innowacji naukowych”<sup>33</sup>.

O możliwościach i rozwoju pisma niech świadczy fakt, że w latach 1957–1960 jego objętość wzrosła dwukrotnie<sup>34</sup>. Na niezwykle szybki rozwój „Annales” w okresie 1955–1960 wskazuje Jack H. Hexter. Dowodzi on, że w tym właśnie czasie liczba stron periodyku znacznie wyprzedziła objętość krajowych i zagranicznych konkurentów (przede wszystkim „Revue Historique”, „Journal of Economic History” czy „Vierteljahrsschrift für Sozial und Wirtschaftsgeschichte”)<sup>35</sup>. Co więcej, uczeni związani z „Annales” i VI Sekcją nie dość, że udzielali się na łamach innych czasopism i wchodzili do ich zespołów redakcyjnych, to jeszcze tworzyli ich ściśle kierownictwo: np. Febvre w „Revue d’histoire de la deuxième guerre mondiale” w 1950 r., czy Duby w „Revue Historique” w roku 1967<sup>36</sup>. Jednocześnie znacząco wzrastała liczba publikacji Annalistów oraz pracowników VI Sekcji<sup>37</sup>. Pamiętajmy, że to właśnie w tym okresie Braudel nawiązał trwałe kontakty z Polską — u ich przyczyn leżał zatem instytucjonalny i intelektualny rozkwit środowiska „Annales”.

Skalę intelektualnego znaczenia czy też wielkość „kapitału symbolicznego” ruchu „Annales” wyraźnie ukazuje inny fenomen: większość bestsellerów historycznych lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i pierwszej połowy osiemdziesiątych wyszła spod pióra tej grupy historyków. Spadkobiercy Blocha i Febvre’a najlepiej potrafili wykorzystać prawdziwy *boom* na prace historyczne wśród francuskiego społeczeństwa, widoczny zwłaszcza w siódmej dekadzie XX stulecia. Rekordzistą był Emmanuel Le Roy Ladurie, którego „Montaillou”<sup>38</sup> rozeszło się w ponad dwóch milionach egzemplarzy w kolejnych ponadstutysięcznych nakładach! Jak zaznacza Rémy Riffel, grupa historyków „drugiego” i starszej części „trzeciego pokolenia Annales” (urodzonych mniej więcej po 1925 i przed 1939 r.) zmonopolizowała właściwie kierowanie największymi

<sup>32</sup> N. Rousseiller, op. cit., s. 128–129.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 131–132.

<sup>35</sup> J. H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudelien”*, „The Journal of Modern History”, t. XLIV, 1972, nr 4, s. 485–486.

<sup>36</sup> N. Rousseiller, op. cit., s. 131, 133.

<sup>37</sup> J. H. Hexter, op. cit., s. 488.

<sup>38</sup> E. Le Roy Ladurie, *Montaillou, village occitan: de 1294 à 1324*, Paris 1975.

seriami historycznymi najbardziej wpływowych wydawnictw: Flammarion, Gallimard, Seuil<sup>39</sup>, w mniejszym stopniu także Fayard<sup>40</sup>.

Wśród tych serii można wymienić „Nouvelle Bibliothèque Scientifique” (na czele z Braudelem), „Questions d’Histoire” (Marc F e r r o), „Science” (Joseph G o y) czy „Ethnologie historique” (Le Goff). Najbardziej znaną i żywotną była chyba „Bibliothèque des sciences humaines”, powołana w roku 1965, a w 1971 r. przemianowana na „Bibliothèque des histoires”. Na czele kolekcji stanął Pierre N o r a, zaś przedstawiciele grupy „Annales” stali się niemal wyłącznymi jej autorami (m.in. Duby, Furet, Le Goff, Le Roy Ladurie, Mona O z o u f<sup>41</sup>). Warto dodać, że książki publikowane w tych seriach (i masowo kupowane przez czytelników) nie były dziełami popularnonaukowymi, lecz rzeczywistymi pracami naukowymi.

*Boom* na produkcję historyczną objął także główne francuskie media. Według sondażu przeprowadzonego w 1977 r. emisje historyczne cieszyły się większym zainteresowaniem, niż audycje rozrywkowe i sportowe! Z kolei według sondażu z 1981 r. ponad połowa Francuzów deklarowała posiadanie książek historycznych, które uznawali za najbardziej interesujące po powieściach. Komentując te dane Rieffel pisze wręcz o społecznej „retrofilii”<sup>42</sup>.

Niektórzy historycy „Annales”, korzystając z tego niezwyklego klimatu<sup>43</sup>, zrobili prawdziwą karierę medialną (prasa, radio, telewizja), stając się stałymi gośćmi historycznych programów, audycji i dyskusji; uznanymi autorytetami nie tylko w dziedzinie nauki. Wśród nich wyróżniali się zwłaszcza Braudel, Le Roy Ladurie i Le Goff (ten ostatni współtworzył np. bardzo popularne „Lundis de l’Histoire” w radio France Culture). Furet współpracował z „France–Observateur”, Duby, Le Roy Ladurie i Le Goff z „Le Nouvel Observateur”, Pierre Ch a u n u i Anna K r i e g e l z „Figaro”, Roger Ch a n t i e r z „Le Monde” itp. Duby, Le Goff i Pierre G o u b e r t gościli w telewizyjnej serii z początku lat siedemdziesiątych, zatytułowanej „Histoire des gens”. Annaliści byli także stałymi gośćmi niezwykle popularnego programu legendarnego dziś Bernarda P i v o t p t. „Apostrophes”, nadawanego od 1975 r.

Dodajmy dla równowagi, że inną „historyczną gwiazdą” telewizji był niezwiązany z tym środowiskiem Alain D e c a u x, prowadzący takie programy jak „Alain Decaux raconte” i „L’Histoire en question”. O znaczeniu tego uczonego najlepiej świadczy fakt, że został on wybrany na członka Académie Française w 1979 r. — przed Braudelem (1984 r.) i Dubym (1987 r.)<sup>44</sup>.

Mimo tego ostatniego przykładu bez wahania można stwierdzić, że historycy ruchu „Annales” stali się prawdziwą intelektualną potęgą, dominując na płaszczyźnie kontaktu świata nauki z resztą społeczeństwa. Jak stwierdza Burke, „trudno wskazać na jakikolwiek

<sup>39</sup> R. R i e f f e l, *Les historiens, l’édition et les médias*, [w:] *L’histoire et le métier d’historien en France 1945–1995*, s. 62–64; vide też P. B u r k e, op. cit., s. 91–93; J. R e v e l [i in.], *Sur la „crise” de l’histoire d’aujourd’hui*, „Bulletin de la Société Française de Philosophie”, 1985 nr 4, s. 97–128.

<sup>40</sup> R. R i e f f e l, op. cit., s. 69.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 62–63.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 66–67.

<sup>43</sup> O fenomenie społecznego „zwrotu historycznego” interesująco piszą m.in.: P. N o r a, *Préface*, [w:] *Essais d’égo-histoire*, red. M. A g u l h o n, P. N o r a, Paris 1987; F. H a r t o g, *Régimes d’historicité. Présentisme et expérience du temps*, Paris 2003.

<sup>44</sup> R. R i e f f e l, op. cit., s. 70–71.

inny kraj lub jakikolwiek inny okres, w którym tak wielu zawodowych historyków byłoby tak silnie ulokowanych w mediach”<sup>45</sup>.

Wydaje się jednak, że bardziej wpłynęli oni na poglądy historyczne czytelników–lajków, niż na ogólną strukturę i organizację nauczania — to właśnie w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wystąpiło zjawisko stopniowego usuwania historii ze szkół podstawowych i średnich<sup>46</sup>. W przeciągu lat osiemdziesiątych apogeum zainteresowania historią poczęło przemijać, podobnie jak medialna dominacja środowiska „Annales”. Jeśli to pierwsze można tłumaczyć czynnikami obiektywnymi (spadek czytelnictwa, zmniejszenie się społecznego zainteresowania historią itp.), to drugie zjawisko stanowi prawdopodobnie przejaw osłabienia pozycji „Annales” zarówno na poziomie instytucjonalnym, jak i społecznym czy symbolicznym. Temat ten poruszyłem w innym miejscu<sup>47</sup>. Znamienne, że inaugurowany w 1978 r. popularnonaukowy miesięcznik „L’Histoire”, pomimo początkowej obecności Duby’ego i Arièsa, ostatecznie znalazł się pod kontrolą CNRS i uniwersyteckich profesorów nauk politycznych<sup>48</sup>.

### „ANNALES” A INNE NAUKI SPOŁECZNE

Trzeba podkreślić, że w okresie największego wpływu Annalistów na historiografię francuską, społeczeństwo i zagranicę, pozahistoryczne nauki społeczne nie zostały w dużym stopniu naznaczone „duchem Annales” nawet we Francji — tak przynajmniej twierdzą geograf John A g n e w i historyk historiografii Georges Huppert<sup>49</sup>. Bronisław G e r e m e k wskazuje nawet na niezrozumienie metodologii Annalistów w jej marksyzującej odmianie we Francji. Wspomina, że podczas jego pobytu w Paryżu w 1956 r. spotykani mediewiści francuscy dziwili się tematem badań polskiego uczonego, poświęconych ludziom marginesu społecznego w średniowieczu. Twierdzili wręcz, że ten temat jest „nie wart”<sup>50</sup>.

Zupełnie inne zdanie ma socjolog Norman B i r n b a u m, przekonując o dużym wpływie historyków „Annales” na inne dyscypliny społeczne: „wielu współczesnych mi w Wielkiej Brytanii podzielało moje przekonanie, że cokolwiek ważnego będzie się działo w naukach społecznych, szybko skoncentruje się w tej niezwyklej instytucji [VI Sekcji — P. P.] i zostanie prędzej czy później odnotowane w »Annales«”. Nieco dalej dodał: „wpływ szkoły »Annales« [na socjologię — P. P.] jest szczególny. Zmusiła nas do ponownego przemyślenia naszych najbardziej podstawowych założeń”<sup>51</sup>. Kto ma rację? Obie opinie wydają się zdecydowanie przesadzone i mają na celu bardziej określenie poglądów osób je wypowiadających niż postawienie obiektywnych, wiarygodnych naukowo tez.

<sup>45</sup> P. B u r k e, op. cit., s. 92.

<sup>46</sup> Vide P. J o u t a r d, *L’enseignement de l’histoire*, [w:] *L’histoire et le métier d’historien en France*, s. 45–55.

<sup>47</sup> P. P l e s k o t, *Optymizm i świadomość kryzysu. Stan historiografii francuskiej na przełomie tysiącleci*, *Szkic*, „Historyka. Studia metodologiczne”, t. XXXV, 2005, s. 79–103.

<sup>48</sup> R. R i e f f e l, op. cit., s. 69.

<sup>49</sup> J. A g n e w, G. H u p p e r t, *Discussion*, [w:] *The Annales School before the Annales*, „Review”, t. I, 1978, nr 3–4, s. 221–222.

<sup>50</sup> G. D u b y, B. G e r e m e k, op. cit., s. 18.

<sup>51</sup> N. B i r n b a u m, *The Annales School and Social Theory*, „Review”, t. I, 1978, nr 3–4, s. 226, 235.

## ZŁUDNOŚĆ SPORU ANNALISTÓW ZE ŚRODOWISKIEM UNIWERSYTECKIM

W określeniu roli i miejsca środowiska „Annales” na intelektualnej mapie Francji nie można pominąć jeszcze jednego wątku, sygnalizowanego przez Pierre’a Chaunu i Raoula Girarda. Badacze ci podkreślają, że spory pomiędzy historiografią „Annales” a uniwersytecką nie były wcale tak głębokie lub (i) metodologicznie uzasadnione, jak się powszechnie uważa na podstawie artykułów, manifestów, sporów na łamach czasopism. Girardet przekonuje, że Febvre niesprawiedliwie i za ostro atakował Charlesa H. Pouthasa, specjalistę od zagadnienia monarchii konstytucyjnej, wykładającego na Sorbonie przed i po 1945 r. Stał się on dla Febvre’a kozłem ofiarnym w akcji potępienia historii „historyzującej”. Tymczasem, jak twierdzi Girardet, Pouthas w swych wykładach poruszał również tematy ekonomiczne, społeczne, a nawet kwantytatywne<sup>52</sup>.

Zdaniem uczonego przecenia się ponadto ostrość granic między światem Sorbony a „Annales”. Argumentuje, idąc tym samym tropem wspomnień Rose-Marie Lagrave, że czytanie Febvre’a na schodach Sorbony nie było niczym prowokującym, zaś wykładowcy szacownej uczelni nie stronili od powoływania się na dzieła „heretyków” (np. nowożytnik Augustin Renaudet)<sup>53</sup>. Co ciekawe, wspomnienia historyków zawarte w tomie „Essais d’*égo-histoire*” pokazują, że zaznajomienie się z historiografią nieklasyczną odbywało się często poprzez Sorbonę czy Ecole Normale, gdzie wykładali uczeni związani z Febvrem i Braudelem<sup>54</sup>.

Również według Hervé Coutau-Bégarie spór Sorbona — Sekcja, choć oczywiście realny (nie kto inny jak Renouvin uniemożliwił Braudelowi objęcie katedry historii nowożytnej na Sorbonie w 1949 r.), nie miał jednak takich rozmiarów, jak powszechnie się mu przypisuje. Polegał głównie na nieporozumieniach i niesnaskach osobistych, a mniej na ścieraniu się poglądów naukowych. Zresztą pod koniec lat sześćdziesiątych w dużym stopniu przycichł, na co dowodem było objęcie przez Alfonse’a Dupronta, pracownika Szkoły, prezydentury nowo utworzonego uniwersytetu Paris IV, dziedzica wydziału humanistycznego Sorbony<sup>55</sup>. Ozanam dodaje wspomniany już wielokrotnie fakt, że zdecydowaną większość kadry VI Sekcji stanowili tzw. *directeurs cumulants*, którzy pracowali jeszcze w innych instytucjach, najczęściej uniwersyteckich. Fakt ten nie pozwala na ściśle rozdzielanie środowiska uniwersyteckiego od „sekcijnego”<sup>56</sup>.

Tak więc obie grupy, pomimo długotrwałych i ostrych niekiedy zatargów osobistych, nie tworzyły odrębnych światów i wzajemnie się przenikały, tworząc skomplikowaną sieć zależności, układów, animozji i sympatii. Symbolem tej sytuacji może być wspomniane przewodnictwo Braudela w jury agregacyjnym<sup>57</sup>. To właśnie znajomości, układy (w neutralnym znaczeniu tego słowa), własne decyzje, a często i przypadek decydowały o otrzymaniu etatu, stanowiska w Paryżu, na prowincji, w VI Sekcji lub na uniwersytecie. Dlatego wielu uczonych wpisujących się w nurt metodologii nieklasycznej, a nawet „Annales”,

<sup>52</sup> R. Girardet, *L'ombre de la guerre*, [w:] *Essais d’*égo-histoire**, s. 151–152.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> Vide: *Essais d’*égo-histoire**.

<sup>55</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire. Grandeur et décadence de l’école des Annales*, Paris 1989, s. XXVII.

<sup>56</sup> D. Ozanam, op. cit., s. 21.

<sup>57</sup> Cf. J. Le Goff, *L’appétit de l’histoire*, [w:] *Essais d’*égo-histoire**, s. 211.

działało poza strukturami Ecole (np. DUBY w Aix) lub wykladało zarówno w Ecole jak i w innych instytucjach.

O upraszczającym charakterze poglądu o silnych podziałach na różne ośrodki badawcze świadczą chociażby wspomnienia René Rémonda zamieszczone we wspomnianym tomie „Essais d'égo-histoire”. Rémond, na pozór niemający nic wspólnego ze Szkołą, przypomina sobie, że o mały włos nie został profesorem VI Sekcji. Febvre oferował mu nawet posadę, ale młody wówczas uczoney odmówił, mając zapewniony trzyletni etat w Ecole Normale. Rémond podkreśla również bliskość własnych poglądów i metodologii pierwszych Annalistów, zwłaszcza na płaszczyźnie „historii totalnej”, która „nie pozostawia w cieniu żadnego aspektu aktywności ludzkiej”<sup>58</sup>. W innym miejscu uczoney przyznał, że nie zajął się w większym stopniu ekonomią i demografią z racji... braku predyspozycji do tego typu badań<sup>59</sup>.

Alfred DUBUC wskazywał ponadto, jak ważną rolę w kształtowaniu „paradygmatu ekonomiczno-społecznego” „Annales” odgrywały kontakty Braudela i innych pracowników Sekcji z Institut National d'Etudes Démographiques (Alfred SAUVY) i Institut des Sciences Economiques Appliquées (François RERROUX) z ekonomistami Wydziału Prawa Sorbony (André MARCHA) czy socjologami (Georges GURVITCH)<sup>60</sup>.

Jak zatem widać, podziały na „szkoły” i „ośrodki” historyczne mogą być bardzo mylące i sprowadzać się w głównej mierze do barier instytucjonalnych czy zupełnie przypadkowych, a nie do metodologicznych. Z drugiej strony, jak podkreśla Bourdieu, pracownicy Szkoły cechowali się wyjątkowym jak na warunki francuskie „patriotyzmem instytucji”<sup>61</sup>. Mimo to wypada nie zgodzić się ze zbyt schematycznym rozróżnieniem poszczególnych ośrodków francuskiej historiografii nieklasycznej, tak jak to czynią niektórzy cytowani wcześniej badacze<sup>62</sup>. Używając języka Bourdieu, przeciwko jego tezie o „patriotyzmie instytucji”, można powiedzieć, że wszystkie te centra tworzyły jeden *camp scientifique* — skomplikowany system powiązań „cechu historyków” z jego systemem wartości, ważności, hierarchią, tabu. Problem ten przeczuwał w 1977 r. Hendrik L. WESSELING — brak perspektywy czasowej nie pozwolił mu jednak rozwinąć tego wątku<sup>63</sup>.

\*

Na zakończenie warto zauważyć, że w przeciągu lat siedemdziesiątych historiografia nieklasyczna poczęła wreszcie zdobywać główną (choć nie dominującą) pozycję w systemie organizacji nauki francuskiej na szczeblu akademickim. Zjawisku temu towarzyszył kolejny etap rozrostu instytucjonalnego i prestiżowego VI Sekcji (powstanie EHESS, suk-

<sup>58</sup> R. Rémond, *Le contemporain de contemporain*, [w:] *Essai d'égo-histoire*, s. 318.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 307.

<sup>60</sup> A. Dubuc, *The Influence of the „Annales” School in Quebec*, „Review”, t. I, 1978, nr 3–4, s. 124.

<sup>61</sup> P. Bourdieu, *Homo Academicus*, Paris 1984, s. 146.

<sup>62</sup> C. Lucas (Introduction, [w:] *Constructing the Past. Essays in Historical Methodology*, red. J. Le Goff, P. Nora, Cambridge 1985, s. 2) zupełnie przesadnie pisze wręcz o „dialektycznym konflikcie między Annalistami a akademickim establishmentem”. Bardziej stonowaną opinię wyraża B. Mazon (*Aux origines de l'Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales. Le rôle du mécénat américain (1920–1960)*, Paris 1988, s. 147), która ostrego sporu na linii uniwersytety — Ecole dopatruje się w okresie gwałtownej ekspansji tej ostatniej w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Vide też P. Bourdieu, *Préface*, [w:] B. Mazon, op. cit., s. III–IV.

<sup>63</sup> H. L. Wesseling, *The Annales School and the Writing of Contemporary History*, „Review”, t. I, 1978, nr 3–4, s. 185–194.

cesy wydawnicze historyków z kręgu „Annales”), a także zmiany w łonie tradycyjnych uniwersytetów, zapoczątkowane wydarzeniami 1968 r. Jest jednak pewną ironią losu (czy może paradoksem), że w okresie tym poczęły się rysować pierwsze poważne rysy w paradygmacie (paradygmatach) „Annales”; kielkował uświadomiony w pełni w latach osiemdziesiątych kryzys tożsamości.

Proces ten trwa nadal. Historiografia z szeroko rozumianego kręgu „Annales” panuje w wielu francuskich salach wykładowych, jednak w większości wypadków promują ją badacze niezwiązani (lub związani bardzo luźno) ze środowiskiem Szkoły i sławnego periodyku.

### **The Role of “Annales” Historiography in French (and Global) Humanities During the Years 1945–1989**

The author takes up common opinions among historians that the “Annales” school dominated the French social sciences in the period under scrutiny. Without diminishing the exceptional importance and the symbolic significance of the learned milieu gathered around Fernand Braudel, Pleskot points out that there were many other historical “schools” in post-war France, represented by scholars as influential as Pierre Renouvin or Roland Mousnier, not to mention the popularity of reprinted works of eighteenth and nineteenth century historians. Moreover, the most important “Annales” institution, the 6th Section of the Ecole Pratique des Hautes Etudes (later on the Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales), was a relatively small centre, which conducted research in social sciences. Pleskot is also convinced that the differences between the traditionalists and innovators of the 6th Section were not as dramatic, as it is frequently presented in literature; to the contrary, the demarcation line was often blurred.

According to Pleskot the intellectual significance and radiation of the “Annales” periodical was much greater than the role of the Ecole des Hautes Etudes. The writers and the editors of that periodical enjoyed international recognition and in France, through their contacts with the media and the relative popularity of historical literature, they were able to influence the historical conscience of the society. During the discussed period the “Annales” belonged to the intellectual and humanist canon of French (and to a certain extent — global) reading.